

ABONAMENT:

mies. w eksp. 300 mk.,
z odnośnieniem do domu
i w agenturach 320 mk.,
na pocztę 330 marek.
Za omyłki w ogłoszeniach
nadawane telef. Wydaw-
nictwo nie odpowiada.

Głos Leszczyński

OGŁOSZENIA:

40 marek za wiersz mm.
6-linowy. — Reklamy na
stronie 3-linowej w wia-
domościach poczynnych
200 mk. — Ogłoszenia za-
łobne i dla poszukujących
posad 30 marek.

za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Kłk. i druk. „Drukarnia Leszczyńska”, Sp. z o. g. z ograni. odp.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Dalsze wyniki wyborów.

Województwo Poznańskie.

Ostrów. Według nieurzędowego obliczenia otrzy-
mali głosów: lista nr. 1 — 31 877, nr. 7 — 49 199,
nr. 8 — 61 817, nr. 16 — 16 458.

Wobec tego mandaty zdobyły: Blok narodowy 3
(Józef Petrycki, ks. Fil. Dachowski, Fr. Wojtkowiak);
N. P. R. 2 mandaty (Nader i Brzeziński); 1 mandat
ludowy (Sikora).

Inowrocław. W okręgu bydgoskim wybory dały
wynik następujący: lista nr. 8 — 3 mandaty (Edm.
Bigoński, Karol Rzepecki i Leon Zółtowski); nr. 7 —
2 mandaty (Władysław Herz i Jan Faustyniak); nr. 16
— 1 mandat.

Województwo Pomorskie.

Toruń. Na całym Pomorzu wybory dały nastę-
pujący wynik: Blok Narodowy 10 mandatów; N.P.R. 3
Blok Mniejszości 1 mandat. W poszczególnych
okręgach wybory dały wynik następujący: okręg 29
Tczew, Sterogard: nr. 8 — 4 mandaty (Walasek,
Bobowski, Szturmowski i Mania); N.P.R. 1 mandat
Okręg 30 (Grudziądz): nr. 8 — 2 mandaty (Nowicki
Krzywiński), nr. 7 — 1 mandat, nr. 16 — 1 mandat.
Okręg 31 (Toruń): nr. 8 — 4 mandaty (redaktor Jan
Marweg, Ossowski, Echaust, Sołtysiak), nr. 7 1 mandat.

B. Kongresówka.

Warszawa. W b. Kongresówce poniosło N.P.R.
takową porażkę, ponieważ prócz dwu mandatów z
listą Łódź, nigdzie indziej nie przeprowadziło ani
jednego posła.

Wynik wyborów w Zagłębiu (Sosnowiec Będzin)
przedstawia się następująco: Lista nr. 8 — 2 man-
daty, nr. 2 — 2 mandaty, nr. 5 — 1 mandat, nr. 16
— 1 mandat.

Na ręce gen. komisarza wyborczego z Łomży
okręg nr. 12) nadeszła wiadomość następująca: Gło-
sowanie we wszystkich obwodach przeszło spokojnie.
Żywnienie było tak wielkie, że w niektórych obwo-
dach głosowało około 96 proc. wyborców. Spodzie-
wany wynik jest następujący: 3 mandaty uzyska-
ła 8, 1 mandat narazie jest sporny. Przypadnie on
lubo Wyzwoleniu, z ramienia którego na czołowie
niejakuś stoi Franciszek Szymański, albo też przy-
padnie blokowi mniejszości narodowych.

Lublin. W okręgu Lublin—Lubartów—Chełm
mandaty podzieliły się w następujący sposób: Wy-
zolenie 2, Blok mniejszości 1, Piast 1, P. P. S. 1
Chrześć. Związek Jedności Narodowej 1.

Łódź. Dotychczasowe obliczenia (nieurzędowe)
rykają, że w Łodzi oddano ogółem 224 642 gł.
tego otrzymała lista nr. 2 — 19 123, nr. 4 — 10 113,
nr. 5 — 14 007, nr. 7 — 49 312, nr. 8 — 61 291,
nr. 11 — 26 222, nr. 14 — 32 871, nr. 16 — 60 008,
nr. 20 — 47 500, nr. 23 — 28 gł. Wobec tego lista 8
trzyma 3 mandaty, blok mniejszości 2 i N.P.R. 2.
Posłami Łódzi będą zatem: Korfanty, Harasz, Ładzina
lista 8, ponieważ zaś p. Korfanty prawdopodobnie
niekiedy się mandatu łódzkiego, wejdzie na jego
miejsce p. Chądzyński. Z listy 16 dr. Rosenblatt i
dr. Kronig, z listy 7 Waszkiewicz i Michałak.

Warszawa. Ogólna liczba głosów, oddanych w
Warszawie wynosi 395 430 z tego na listę nr. 2
8 206 — 3 mandaty, na listę 4 — 18 902 gł. — bez
mandatu, na listę 5 — 26 328 gł. — 1 mandat, na
listę 7 — 52 79 gł. — bez mandatu, na listę 8 —
68 770 gł. — 7 mandatów, na listę 10 — 16 555 gł.
— bez mandatu, na listę 11 (słoniści) 1201 głosów
— bez mandatu, na listę 12 — 6 422 głosów — bez
mandatu, na listę 16 gł. 50 087 — 2 mandaty, na
listę 29 gł. 23 248 — 1 mandat. Pozostałe listy
rykały stosunkowo niewielką ilość głosów. Wobec
wyższego podziału mandatów nazwiska posłów
przedstawiają się następująco: Z listy nr. 8
m. Haller, dr. Głabiński, Gdys, Stronicki, Puzy-
rka, Błażejewicz, Iłski. Wobec tego, że doktor
Głabiński uzyskał także mandat w innym okręgu,
siedzi z tej listy dr. Rabiski. Z listy nr. 2: Barlicki,
worowski, Praussow. Z listy 16: Gruenbaum
Kirschbaum. Z listy 5 Królikowski. Z listy 20
Mucki.

Provizoryczny wynik głosowania w 20 obwodach
wiatu warszawskiego: Uprawnionych do głosowa-

nia było 26 937, głosowało 18 672, z tego na listę 1
gł. 2110, na listę 2 gł. 2 494, na listę 8 gł. 8 723, na
listę 10 gł. 3 435.

Małopolska.

Lwów. W województwie stanisławowskim mimo
silnej agitacji żywił wybitnych wybrano już
według dotychczasowych obliczeń 3 posłów ruskich.
W powiecie zborowskim (województwo tarnopolskie)
zapewnił jest 4 mandat dla t. zw. radykalnej partii
ukraińskiej. W okręgu Stryj-Drohobycz jest przewaga
socjalistów. W okręgu stanisławowskim lista 17 ma
pewne 2 mandaty, lista 8 również 2. W okręgu
tarnopolskim lista nr. 8 ma pewne 4 mandaty.

Dla orientacji Czytelników podajemy biorące u-
dział w wyborach ugrupowania polityczne z numera-
mi ich list:

1 — P. S. L.; 2 — P. P. S.; 3 — Wyzwolenie;
4 — Bund; 5 — komuniści; 7 — N. P. R.; 8 —
Chrześcijański Związek Jedności Narodowej; 10 —
Unia Nar. Państwowa; 11 — Zyd. Rob. kom.; 12 —
Polskie Centrum (Skulski); 13 — Stapińczycy; 14 —
Centrum Mieszczańskie; 15 — Okoniowcy; 16 —
Blok mniejszości narodowej; 17 — Słoniści galicyj-
scy; 18 Inwalidzi; 20 — Zyd. dem.; 22 — Państwo-
we Zjednoczenie na Kresach.

„Kaizenjammer“ Posener Neueste Nachrichten.

Wynik wyborów w mieście Poznaniu nie przy-
niósł Narodowej Partii Robotniczej ani jednego man-
datu; szczególnie żartowniaki są tem Niemcy, którzy
z łamów „Posener Neueste Nachrichten“ zalecali go-
rać w imię dobra niemieckiej popieranie enpeerow-
wej siódemki. Pismo to z powodu wyniku wyborów
poznanskich zamieszcza poniższe znamienne uwagi:
„Narodowa Demokracja“ odniosła niestety w Po-
znaniu zwycięstwo. Przyszanujemy chętnie, że nie
możemy z wyniku tego być zadowoleni. Albowiem
Narodowa Demokracja jest tą partią, która nigdy
w życiu nie opowiedziała się za równouprawnieniem.
Jest to partia, zwalcząca wszystkimi środkami, nie
cofając się przed jaskrawym i podstępem gwałtem,
wszystko co niemieckie. Narodowa Demokracja ze-
zuje wszystkim oczyma, które posiada, w kierunku
dalekiej Francji, uważa Niemców jako najgorszych
wrogów i zwalcza wszystko, co niemieckie naj-
ostrzejszymi środkami bez względu na ich legalność
albo nielegalność. Od Narodowej Demokracji oczę-
kiwać muszą obywatele polscy narodowości nie-
mieckiej wszystkiego najgorszego. Obywatele nie-
mieccy są w jej oczach największymi wrogami,
których usunęliby się najchętniej za pomocą
trucizny. To musimy sobie zawsze uprzytom-
niać. Narodowa Demokracja jest partią religijną
i narodowej nietolerancji, partią, która nie pyta o
prawo i sprawiedliwość, tylko wyłącznie o siłę.
Jest ona partią, popierającą politykę takiego Korfan-
tego i uważającą ją za swoją. To wystarcza. I ta
partia właśnie otrzymała w mieście Poznaniu wszyst-
kie cztery mandaty. Żadnej partii nie udało się o-
trzymać nawet w przybliżeniu tylu głosów, co Na-
rodowej Demokracji, której przypadło według tym-
czasowego obliczenia 61 952 głosów. Podobne wieści
słychać już z prowincji poznańskiej. Nawet w War-
szawie, mieście partii lewicowych, mieście sympa-
tyzującym z tolerancją, otrzymała podobno Narodo-
wa Demokracja 8 mandatów. Jakim sposobem osią-
gnęła lista 8 taki wynik, tego się dzisiaj jeszcze nie
da powiedzieć. Ale być może, że Polska już jest
tak daleko, jak Włochy. Faszyzm włoski zdobył
tam w końcu władzę. Stoimy w Polsce przed po-
dobnym okresem faszyzmu, okresem reakcji. Miejszy
nadzieje, że to „posunięcie na prawo“ nie jest tak
silne na całym obszarze Polski jak w Poznaniu, bę-
dącym przecież już od dawna twierdzą Narodowej
Demokracji i czującym się potężnym i pewnym. Bę-
dziemy zapewne mieli już w najbliższych dniach do-
kładniejszy obraz.”

Jak widzimy, jest to prawdziwy „wyraz niena-
wistości“, skierowany nibyto przeciwko Narodowej
Demokracji a zwracający się istotnie przeciwko
wszystkiemu co w Polsce praworządne i uczciwe.
Nie dziwimy się wcale, że przegrana żywił roz-
strojowych w Polsce przyprawia Niemców o taki
krzyk gniewu i rozpacz.

Skarga na p. Naczelnika Państwa.

Do Państwowej Komisji Wyborczej wpłynęła
skarga treści następującej:

Do

Państwowej Komisji Wyborczej.

Powodowany, jak to jest obowiązkiem każdego
obywatela kraju, troską o nienaruszalność praw-
rządowego ustroju Rzeczypospolitej, wnoszę do Pań-
stwowej Komisji Wyborczej skargę na niekonstytu-
cyjną i niezgodną z prawem działalność wyborczą
Pana Naczelnika Państwa.

Jeden z obywateli Rzeczypospolitej zameldował
ministrowi spraw zagr. p. Narutowiczowi, że Naczel-
nik Państwa, przy obejdzianiu Kresów nadużywa
władzy, agitując czynnie za listą nr. 22 w Ławrze
Począpowskiej, a także wobec sproszonej przedsta-
wicieli samorządów lokalnych w Łucku, Krzemieńcu,
Sądze, że minister Narutowicz sprawę powyższą
podniósł, jak to powinien być uczynić na Radzie
Ministrów.

Postępowanie Pana Naczelnika Państwa jest
przeciwne prawu.

Art. 90. Konstytucji opiewa: „Każdy obywatel
ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytu-
cji Państwa i innych obowiązujących ustaw i roz-
porządzeń Władz Państwowych i samorządowych.”

Art. 1-szy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8.
stycznia 1919 roku dz. praw Nr. 5 poz. 96 o posta-
nowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do
Sejmu i wykonywanie obowiązków posełskich sta-
nowi: winny przeszkodzenia wyborcy za pomocą...
nadużycia władzy... w urzędowywstąpieniu prawa wol-
nego wyboru do Sejmu, ulegnie karze więzienia do
roku jednego.

Wobec nieszanowania prawa przez p. Naczelnika
Państwa, wobec nadużywania przez niego władzy
skierowanej do narzucania wyborcom listy Nr. 22
mam nadzieję, że Państwowa Komisja Wyborcza
znajdzie sposoby prawne do ukroczenia niezgodnej z
ustawami państwowymi, działalnością p. Naczelnika
Państwa i pociągnię go do odpowiedzialności sado-
wej w myśl dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8-go
stycznia 1919 r.

Antoni Marylski, poseł.

Kto bronił Polski?

Enpeerowcy i socjaliści wojują na zebraniach i
wiecach tem, że jedynie robotnik przelewał krew za
Polskę i Polskę bronił.

Jest prawda, że robotnik polski garnął się ochot-
czo do obrony Polski, ale równocześnie jest prawdą,
że w tej samej mierze wszystkie inne stany złożyły
swoją daninę z krwi i życia na ołtarzu Ojczyzny. Ale
najciekawszą rzeczą jest to, że przeważnej części
agitatorów enpeerowskich i socjalistycznych nie było
wcale w Polsce, gdy Polscy broniłono, brnęła część
tych agitatorów w powstaniu wcale nie brała udziału,
siedziała sobie spokojnie na obczyźnie i ani im się
śniło krew przelewać za Polskę. Ale teraz, gdy inni
Polskę obronili i wywalczyli, wrócili ci panowie do
kraju i gardzą ją, jak gdyby każdy z nich walczył
za Polskę i Polskę bronił.

Słusznie też, gdy w podobny sposób wystąpił
sekretarz okręgowy Z. Z. P. i N. P. R. p. Nowak i
dwaj enpeerowscy Mały i Lisowski na wiecu w Zbą-
szyniu, odpowiedział im jeden z robotników narodo-
wego obozu, że żaden z nich prochu nie wciął,
karabinu nigdy nie miał w ręku, że ich nie było
wtedy, gdy narodowi robotnicy walczyli o Polskę.
Ze wstydem zamilkli krzykacze, gdy im tak zdarto z
czoła obłudną maskę wobec dwutysięcznego tłumu.

Agitatorzy komunistyczni wśród robotników polskich.

W czasie ostatniego strajku rolnego pojawiły się
tu i owdzie zamiary popchnięcia polskiego robotnika
do napadów zbrojnych na dwory w celach rabunko-
wych. W ten przecież sposób urządzono napad na
hr. Łąckiego w Lwówku, a banda napastników za-
brała nawet z sobą wozy do zabierania skradzionych
przedmiotów. Wykazuje się obecnie, że na czoło wy-
sunęli się i agitowali za napadami rabunkową ludźmi,
którzy świeżo przybyli z Berlina.

We Lwówku komendantem bandy, która napadła
na hr. Łąckiego, był niejakiś Mania. Tego oczy-
wiście pana nie zaarrestowano w czasie napadu,
gdyż umiał się w samą porę ulotnić.

Mimo to nie uszedł aresztowania. W kilka dni bowiem po owym napaście zgłosił się Mania najspokojniej w świecie do p. Łąckiego z prośbą o przyjęcie go do pracy. Przypadkiem był prztem obecny porucznik wojska polskiego, który w zgłaszającym się Mani poznal hersztę i organizatora owej bandy. Natychmiast go zaarrestowano, a gdy go wprowadzono do zaarrestowanych poprzednio robotników do piwnicy, aresztanci przyjęli go okrzykiem: „A przecież to ja...”, co nas prowadziła i namawiała do na paści”.

W podobny sposób aresztowano jeszcze jednego robotnika, zgłaszającego się do pracy, który także pomagał organizować napad. Obydwaj byli codo piero przybyli z Berlina.

Co z tego wynika? Otóż najpierw ci panowie organizują napad, a gdy wskutek ich podżegań i n n robotnicy stracili pracę, przychodzą sami, żeby pracę uzyskać.

Prawdopodobnem jest zarazem, że ci ludzie to agitatorzy płatni pieniędzmi niemieckimi lub bolszewickimi, którzy chcą sobie pozyskać zaufanie robotnika i znaleźć tu pracę, żeby móc łatwiej agitować.

Oczywiście podobnych ludzi dotąd w Polsce nie było, do obrony Polski nie mieli ochoty, a za to teraz przychodzą, żeby burzyć i wicherzyć.

Wszyscy zatem rozzumni robotnicy baczną powinni mieć oko na takich przyjaciel, co świeżo przybywają z obczyzny. Wielu z nich bowiem to agenci bolszewicy i niemieccy.

Wiadomości polityczne.

— Z Rady Ministrów. Rada Ministrów na posiedzeniu uchwała wniosek w sprawie utworzenia dla g.śląskiej części województwa śląskiego urzędu dla spraw mniejszości, wniosek min. zdrowia publ. o rozciągnięcie nad fundacją zwaną „Polsko-amerykański Komitet Pomocy Dzieciom” kontroli najwyższej izby państwa.

— Wizyta gen. Hackinga w Warszawie. W sobotę wyjechał do Warszawy na kilka tygodni wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku generał Hacking. Podróż ma charakter wizyty pożegnalnej w Polsce, w związku z kresem urzędowania generała Hackinga w styczniu 1922 roku.

— Z nowym tytułem. P. Naczelnik Państwa z wycieczki na Kresy Wschodnie powrócił z nowym tytułem, w Wilnie wygłoszącym. A mianowicie senat uniwersytetu Stefana Batorego powziął uchwałę o wskrzeszeniu godności członka honorowego uniwersytetu i nadanie jej Naczelnikowi Państwa.

— Drzewo polskie na odbudowę Francji. Min. rolnictwa i dóbr państwowych podaje do wiadomości, że do rady handlowej przy poselstwie polskiem w Paryżu zwróciło się konsorcjum przedsiębiorców dla odbudowy okręgów, zniszczonych z propozycją dostaw przez Polskę drzewa na odbudowę zniszczonych departamentów. Drzewa potrzeba w wielkich ilościach obrabionego jak i w kłociach. Wrazie braku w Polsce odpowiednich zapasów drzewa budowlanego, konsorcjum podjęło się eksploatacji lasów. Zapłała następowałaby gotówką w chwili załadowania na okręt. Blizszych informacji udziela rada handlowa przy poselstwie polskiem w Paryżu.

MARJA RODZIEWICZOWNA

KADZIEL

8) Powieść.

Zostało po niej trochę odzieży, szkatułka staroświecka z muśniętym przegrodkiem i z lusterkiem, wytarta książka do nabożeństwa, okulary, dzbank rosin lekarskich, pęk kluczy i fartach szafrowy, roboczy.

Błada, drobniutka, sucha i uśmiechnięta leżała w trumnie; aż dziw był, że tak bezczynnie założyła ręce i tak długo odpoczywa. O śmierci jej nie było podawać nych nekrologów w pismach i mało kto poza granicą Rudy dowiedział się, że umarła, bo mało kto pamiętał, że żyła.

Zato we dworze i po wsiach okolicznych powstał zgiełk i lament. Służba dworska i chłopci napędzali bez ustanku przez dzień i noc, pokój, gdzie ustawiono katafalk Kobiety zawodziły i szlochały, pokazywały ją dzieciom, przypominały jej starania, dziękowały tym zwłokom za dobrodziejstwa żywej.

Pani Taida zmarła, surowa i twarda w bólu, słuchała tych mów i płaczu, powtarzając w duchu: — Teraz zostałam sama, sama po konie żywota.

Depesze poszły do chłopców i do siostry zameznej, trze ciego dnia po śmierci zjechali się wszyscy.

Chłopcy szlochali jak dzieci, a gdy ją do trumny złożono, wreszcie i pani Taida.

Omentarz leżał o parę wiorst, w piaskach. Na wóz chciano trumnę złożyć, ale wtedy z tłumu szarego chłopstwa rzuciło się kilku, potem cała gromada do trumny tej.

— Poniesiemy, nie damy wieść! — poszedł pomruk — święta była, matka nasza była, poniesiemy!

Miała tedy ciocia Dysia kondukt, jaki spotyka tylko bardzo młuczkiem albo bardzo wielkiem.

Gdy ją już zostawiono samą wśród krzyków, a żywi wrócili do dworu, starsza siostra natrafia na panią Taidę.

— Pocaleknek Judasz! Wielki mistrz masonerji wioskiej Torrigiani przesłał Mussoliniemu depeszę z serdecznym pozdrowieniem i imieniem całej masonerji.

— Rocznicę zwycięstwa w Rzymie. Dzień 4. bm. jako rocznicę zwycięstwa obchodzono bardzo uroczysto. Całe miasto było iluminowane. Olbrzymie tłumy wznosiły okrzyki na cześć króla i armii.

— Odroczenie rokowań. Rokowania między Rzeszą a Kom. Reparacyjną odroczone do przyszłego tygodnia. Memorjał niemiecki zawiera d-a punkta zasadnicze, dotyczące bezpośrednio stabilizacji marki niemieckiej i zmniejszenia długu bieżącego.

— Ze strajku w Zagłębiach. Ogólna liczba strajkujących robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem wynosiła do 30 000. Rada Zjazdu Przemysłowców odrzuciła socjalne żądania robotników, uwzględniając żądania ekonomiczne tak, że zarobki robotników podwyższone zostały o 60 proc. Robotnicy żądania te odrzucili. Strajk dotychczas ma przebieg zupełnie spokojny.

— Rozszerzenie traktatu w Rapallo. W Berlinie została podpisana w gmachu ambasady rosyjskiej do datkowa umowa do traktatu w Rapallo. Ze strony Rosji podpisał tę umowę przedstawiciel Sowietów Rosyjskich w Berlinie Krestynski i przedstawiciel Ukrainy, ze strony niemieckiej dyrektor ministerjalny Malzahn. Wedle tej umowy dodatkowej postanowienia traktatu w Rapallo rozszerzają się na wszystkie republiki sowieckie, a więc na Sowjety Białoruskie, Ukraińskie, republiki kaukaskie i na republikę Dalekiego Wschodu. Następnie zawiera ta umowa wszelkie postanowienia potrzebne do przywrócenia w całej rozciągłości stosunków polityczno-gospodarczych między Niemcami a Rosją.

— Po złożeniu sułtana z tronu. Wedle wiadomości nadeszłych z Konstantynopola jest położenie niewyjaśnione, gdyż ustępujący ministrowie nie zawiadomili wcale Komisji Międzysyjsyjnej o swoim ustąpieniu, a objęcie władzy przez przedstawiciela Angory Refada Baszę ma wszelkie cechy zamachu stanu. Stanowisko sułtana jest niezmiennione. Wzbrania się on nadal stanowczo oddać kalifat. Jego upór w tej sprawie zdumiewa. Sądzą, że sułtan liczy na poparcie jednego z mocarstw, niektórzy oświadczają nawet, iż ma on zapewnioną pomoc Anglii. Uchodzi jednak także za rzecz możliwą, iż sułtan zmęczony urzędem uda się do Indji, gdzie ludność muzułmańska stanie po jego stronie. Kematści obstaraj jednak przy tem, żeby sułtan przed opuszczeniem Turcji zrzekł się kalifatu. Wśród ludności konstantynopolskiej panuje wskutek zmiany rządu duże zaniepokojenie.

— Sprawa Kłajpedy. Komisja powołana przez Konferencję Ambasadorów do sprawy statutu dla Kłajpedy, odbyła w poniedziałek rano naradę z delegatami litewskimi, którzy wystąpili swój punkt widzenia w tej sprawie. Domagali się oni przyłączenia Kłajpedy do Litwy. Tego dnia wiceprezident delegacji Polski pp. Włodowiecki i Łukasiewicz, oraz rzecznik Szarota i Ariszewski referowali wybie komisji stanowisko rządu polskiego w myśl niniejszego wstępującego w niedziele członkom komisji. Memoriał ten proponuje wprowadzenie prowizorycznego statutu dla obszaru w. m. pod protektorem wielkich mocarstw sprzymierzonych lub Ligi Narodów. Statut ten

obowiązywałby na lat 10. Wprawach portowych niemógł znaleźć utworzenie Rady Portowej, do której jako członkowie wchodziłoby przedstawiciel Polski, Kłajpedy i Litwy pod przewodnictwem wys. komisarza, wyznaczanego przez mocarstwa sprzymierzone lub Ligę Narodów. Po wysłuchaniu delegacji polskiej komisja zakończyła swe prace przygotowawcze, które mają w ciągu 10 dni być zreformowane i przedstawione Konferencji Ambasadorów.

— Groźba zaburzeń w Bawarii. „Münchener Post” i kilka dzienników berlińskich donosi, że m. dzień 11 bm. narodowi socjaliści przygotowują w Bawarii nowe wicherzenia.

— Organizacja faszystów w Szwecji. „Palmgren” donosi ze Sztokholmu, że pułk Adlerkreutz wyzwa w dziennikach sawedzkich do utworzenia organizacji faszystów. Szwecja, zdaniem jego, nie może być uratowana za pomocą ustaw, wobec tego pułkownik wzywa patrijotycznych Szwedów, aby się zjednoczyli i poleżyli kres zbrodniczej agitacji wywrotowej tywiołów komunistycznych.

— Konstantyn w stanie oskarżenia. Jest znane, że postawienie b. króla Konstantyna w stan oskarżenia pod zarzutem, iż jako faktyczny dowódca armji porucił posterunek w obliczu wroga, natychmiast po klesce nad Sakkarią oraz, że wie abdykował natychmiast, jakkolwiek musiał rozumieć, że taka natychmiastowa abdykacja byłaby korzystną dla narodu greckiego.

Wiadomości z G. Śląska.

Polacy kandydaci do parlamentu niemieckiego.

„Górnoślązak” donosi: Wczoraj doręczono w drom wyborczym listy polskich kandydatów do parlamentu niemieckiego sejmu pruskiego i sejmiku prowincjonalnego. Lista ta nosi rządową uwagę: Polscy kandydaci do parlamentu niemieckiego są: Ks. Józef Wajda, proboszcz z Kielca; Adam Natalski, rektor z Bytomia; Ambrosy Fordak, starszy związkowy z Zabrza; Paweł Bronzel, ławnik z Zabrza; hr. Stanisław Sierakowski; Leon Wądrdyński, dyrektor banku ludowego w Opolu; Filip Wądrdyński z Radiborza; Piotr Kądzio, górnik z Katowic; Józef Galus, reprezentant wydawn. „Katholik” w Bytomiu.

Zwrot bibliotek polskich z Rosji

Biblioteka Żaluskich.

Moskwa, 3. 11. Dnia 31-go października roku 1921, w którym odbył się posiedzenie Komisji Międzysyjsyjnej, o którym odczytano tekst porozumienia zawartego z przedkładać przez Prezesów obu Delegacji w sprawie wydania Rządowi Polskiemu zbiorów polskich z biblioteki Publicznej w Petersburgu a mianowicie: z biblioteki Żaluskich, Biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk i Biblioteki Sapiehow, oraz bibliotek klasztornych. Zbiory te zostały wydane, pozostającą d dawną własność szlachecką, rewindykacji gabinetu rycyń. Biblioteki Publicznej w Warszawie i archiwum Sekre-

Pewnego wieczoru stała przyniosła list. Była to marka francuska i kompletna przesyłka.

— Kto stał pod listem do ciebie? — zapytała Stasia.

— Stasia Oziarska! — odpowiedział.

— Jaki, korespondencja z tą awanturą?

— To znaczy? Daj mi ten list do przeczytania.

Chłopak podał list, zawieszony w wieszaku.

Chłopak gawędził na twarzy listu.

Pani Taida przyniosła listu.

— Nie otworzę go, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

— Nie otworzę, jeśli nie chcesz!

Stanu Królestwa Polskiego. Prócz tego uchwalono reewakuację wielkich zbiorów Sanguszkowskich (Muzeum, archiwum i biblioteka), oraz zbiorów Rajnolda Przeździeckiego, ewakuowanych swego czasu z Warszawy do Kijowa. Postanowiono również rewindykację większej części polskich archiwów historycznych, w tej liczbie Stanisława Augusta, Kościuszkowskiego, Rady Nieustającej, Komisji Edukacyjnej, Straży Praw itp. jak również bibliotek Płockich, wywiezionych w roku 1888 do Akademii Nauk w Petersburgu. Przed zamknięciem posiedzenia obaj prezesowie, minister pp. Olczewski i Wojtko podnieśli ważny zwrot w pracach komisji w kierunku zgodnego rozwiązania zagadnienia, posiadającego pierwszorzędne znaczenie historyczne i kulturalne dla obu narodów.

Nowe Dojłidy.

W „Wyzwoleniu” czytamy: Każdy człowiek uczciwy rozumie, iż mandat poselski — to ciężka praca i walka o dobro ogółu.

Piastowcy to inaczej rozumieją.

Oto naprzykład — powtórzona, jakby sprawa Dojłid.

Dziwiciu piastowców założyło spółkę „Poziom”, aby kupić folwark i zarobić na parcelacji. Upatrzyli sobie majątek 1124 dziesięcin (około 2000 morgów), Suszki, należały do Grabowskiego, który to majątek był przeznaczony dla osadników wojskowych. Serce, czule na wiecach dla naszych obrońców wojsków i inwalidów — stwierdziło, bo zwęszyli interes.

Postarali się, aby majątku nie dawać jakiegś tam biedocie żołnierskiej, ale im, posłom i ich przyjaciół, bo oni też... kolo koszar zdaleka chodzili.

Starania poszły łatwo, bo w Głównym Urzędzie Ziemijskim mają swoich ludzi, przytem do tej spółki należał i całą rzecz prowadzi:

1) Makuch poseł (piastowiec) z Kozienickiego.

2) Józef poseł (piastowiec) z Bielskiego.

3) Kowalczyk Mikołaj, wysunięty na pokrywę biata posła piastowca, ale nieumiejętnie, gdyż nawet do aktu adres podał brata, posła i posła Kowalczyk zapomniał widać o swej roli, gdyż odpredkając ziemię Woźniakowi, kwit sam podpisał Mikołaj Kowalczyk, sam nie bardzo potrzebuje ziemi, gdyż ma swoich 130 morgów, a za poparcie brata posła otrzymał z majątku Drelów w powiecie Radzyńskim dwie działki z parcelacji rządowej.

4) Kielak Piotr, brat posła piastowca z Radzyńskiego.

5) Sekuła Michał, kandydat na piastowego posła z okręgu Łuków; Jan Stasiak, brat kandydata na posła z Mińska Mazowieckiego i 4 innych.

Założyli więc spółkę „Poziom”, złożyli kapitał aż 450 tysięcy marek (starczyło to chyba na kilka wyjazdów, aby obejrzeć majątek).

Za to, iż wojsko od parcelacji folwarku odstąpiło, o co posłowie piastowcy się postarali, obszarnek obiecał poczekać na zadatek i zgłosił się folwark sprzedać za 28 milionów. Tymczasem spółnicy 14 lipca 1921 r. u reagenta Wasinińskiego w Warszawie wzięli zadatek od parcelantów, którym obiecali sprzedać i bez gotówki kupić majątek.

Morgę połowicie płać po 14 tysięcy, gdy w tym czasie tam płacono ziemię od 80 tysięcy do 100 tys. za morgę.

Spółnicy około 900 morgów wzięli dla siebie na gospodarstwa po 100 morgów, a resztę sprzedali za drogie pieniądze.

Posł Makuch, który głównie około tego chodził, bezczelnie sam się przyznał do prezesa Okręgowej Komisji Ziemijskiej w Pisku, Pawlikowskiego, iż ziemi mają zadarmo, a nawet jeszcze w gotówce za robili.

A może myślicie, iż jacyś żołnierze ziemię rozkupili — nie podobnego. Najdziwniejsze iż piastowa spółka „Poziom” nie jest tak zwaną „upoważnioną” instytucją parcelacyjną, a jednak w dn. 22. I. 22 r. otrzymała zezwolenie Urzędu Ziemijskiego na tę dziką parcelację.

Piszemy to wszystko na podstawie posiadanego odpisu aktu rejentałnego.

Tak więc, za wykorzystanie wpływów poselskich, za uzyskanie pozwolenia na parcelację, posłowie piastowcy, podstawieni ich bracia lub kandydaci na posłów, otrzymali 100 morgowe gospodarstwa.

Nie więc dziwnego, iż wielu spekulantów chce być posłami i liczą, że nadal tak dobrze się będzie działo! Ale jak się będzie działo ludowi?

(„Kurjer Płocki”)

Na naszych listach stoja:

Korianty, Haller, Trampczyński, Pluciński, Marjan Seyda, Paderewski, St. Grabski i tylni innych prawych i wybitnych Polaków. Rzuć i Ty Twój głos na szalę naszej walki ze złem, pomóż i Ty utworzyć rząd narodowy, który nareszcie Polskę wyprowadzi na prostą drogę do lepszej przyszłości. Głosuj z nami do Senatu na nr.

8

Tym, którzy zapomnieli!

Daj rychło składkę na fundusz wyborczy Chrz. Zw. Jedności Narodowej. Bądź ofiarny, gdy chodzi o ratunek Ojczyzny.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 9 listopada 1922 r.

R. k. Teodora i Oresta M. m. w. — Słow. Bogodar Wschód Słońca o godz. 7.12. Zachód o godz. 4.15. Wschód Księż. o godz. 8.16. Zachód o godz. 11.09.

Niejszcowa:

(m) Tajemnica Medalionu. Oto sprawozdanie, które ukazało się niedawno w „Kurj. Poznańskim”. Chodzi o film wojakowy, ciekawy i aktualny. Akcja toczy się w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę. Autor pokazuje nam postępowanie antypolskiego związku niemieckiego w Berlinie, kazamaty bolszewickie, walki nad Brzucem, agentów bolszewickich na ulicach i w fabrykach Warszawy, wrzenie demona w ciele kobiety — Róży Lajbin, żydówki z Kowna, która jest agentką bolszewicką. Na te wszystkie wszystkie wydarzenia rozwija się, oczywiście, historia miłosna, która się dobrze kończy, chłubi o narzeczonego, oficera polskiego, przyjaciela jego oficera francuskiego, przywozi narzeczonej z miejsca stracenia, gdzie miał być rozstrzelany na skutek fałszywej denuncjacji. Historia fantastyczna, a jednak — niestety — prawdziwa. To, co nam pokazano na filmie, dzieje się w rzeczywistości. Dobrze, by oglądanie tej bajki zwróciło uwagę ogółu na groźbę nam niebezpieczeństwa. Autor filmu, zrobionego w Warszawie, ukrywa się pod pseudonimem Jawor. Można go widzieć na filmie, bo jako jeden z aktorów brał udział w przedstawieniu. Był on wyświełany w kinematografie „Apollo” w Poznaniu i przedstawia zas działania agentów bolszewickich na terytorium Polski — oczywiście a. obecnie od czwartku wyświełany będzie w Kinie „Apollo” ulica Leszczyńskich 30.

(m) Postęp w ubezpieczeniu ogniom. W nr. 4 „Wiadomości Urzędowych Krajowego Ubezpieczenia Ogniomowego w Poznaniu” podano ciekawe rozwiązanie pełnowartościowego ubezpieczenia ogniomowego w rolnictwie przez uszematyzowanie wartości spalnych przy równoczesnym ich zastosowaniu do zmiennej drożyzny. Nowy sposób ubezpieczenia ogniomowego podlegał zaopiniowaniu poznańskich instytucji i związków rolniczych, mianowicie Wielkopolskiej Izby Rolniczej i uznany został przez nie jako praktyczny i dogodny dla rolnictwa wielkopolskiego. Równocześnie donosi Krajowe Ubezpieczenie Ogniomowe o zniesieniu z dniem 1. stycznia 1923 r. 25 proc. do datku pobieranego dotąd do składki ogniomowej oraz o pracach przedsięwziętych celem uruchomienia działu ubezpieczeń gdańskich.

(m) Poznański Teatr Narodowy pod dyr. K. Kopczyńskiego zachęcony powodzeniem, jakie doznało w Lesznie przedstawienie „Gubernatora i Trockiego” przyjeżdża na 2 gościnne występy, tym razem Dyrekcja uwzględni repertuar lżejszy. 15 go b. m. t. j. w środę odegrana będzie arcywesoła farsa amerykańska „Złodejzy draci”. W czwartek 16 go b. m. wykwinna komedia francuska „Pożycz mi swojej żony”. Nadzwyczajnie dopięta treść obydwu sztuk z doskonałą grą artystów złożą się na zajmującą całość. Przedstawienia odbędą się w sali Hotelu Polskiego. Bilety od dziś nabywać można w księgarni p. Chmary.

(m) Dzieci do Belgii. My w Wielkopolsce raczej ze słyszenia tylko aniżeli z osobistego przeżycia wiemy, jak nierzadko głęboko i katastroficznie sięgnęły w życiu rodzin okropności wojny, jak unieszczęśliwiły wielokrotnie maluchów, zdając ich na łaskę losu i publicznego miłosierdzia, gdy pozabawili ich na zawsze ich naturalnych opiekunów. Oto przejechał w piątek o godzinie 9 wieczorem przez Poznań transport takich dzieci-sierot — w drodze z Warszawy do Belgii. Nie polskie to dzieci, lecz dzieci po Rosjanach zamieszkałych ongiś na terenie Królestwa i wywiezionych podczas wojny w głąb Rosji, oderwanych tym sposobem od swoich rodzin. Temi ofiarami zajął się Brytyjski Komitet Pomocy Polsce z siedzibą w Warszawie zebrał je, przytulił, a obecnie wysłał do Belgii, gdzie zostaną pomieszczone na przebieg kilku lat w zakładzie ufundowanym przez królową belgijską dla ofiar wojny. Transport w liczbie 48 dzieci został pod opieką pań z Brytyjskiego Komitetu, pp. Williams Clade, Dzierżyńskiej i p. Mieczkowskiej z Ostrowa, gdzie Komitet ten ma swój oddział. Czerwoną Krzyż na miasto Poznań nakarmił te biedactwa.

(m) Wynik głosowania w Zaborowie przedstawia się następująco: Lista nr. 2 — 1 gł., nr. 7 — 111, nr. 8 — 174, nr. 16 — 134, nieważny 1.

(m) Znalezione żołnierz, męską rękawiczkę i dechkę na koszyk. Do odebrania w biurze Pol. Państwowej, pokój 12. w Ratuszu.

Prowincjonalnei

(p) Jarmark w Rawiczu na konie, bydło i świnię odbędzie się w czwartek 9 bm.

(p) Środa. Niezły wypadek zdarzył się w czwartek na zwirowce ze Środy do Zaniemyśla. Wóznica Wilke z domijnym Piackim jechał drukowniczą powozką i musiał z powodu nadbiegającego podługu zatrzymać się przed barierą. Nagle konie się spłoszyły i wpadły z całym impetem na zamkniętą barierę, drugą ją w kawałki. Jeden koń został przez pociąg zabity na miejscu, drugi uszedł na szczęście cało. Wóznica wypadłszy z powozki zламаł sobie obie nogi. Na tylnym siedzeniu powozki zajmowała miejsce niejaka pani Heydt z 8-letnią dziewczynką, którym jednak nie się nie stało.

(p) Poznań. (Oszuści biorą się na sposób). W czwartek, w przeddzień targu, jakiś mężczyzna chodził po domach i ofiarował się dostarczyć ziemniaków po przystępnej cenie. Między innymi znalazł reflektantkę na większą ilość w osobie pewnej pani przy ul. Półwiejskiej. Następnego dnia zakupił oszust na placu Sanieżyńskim od pewnego gospodarza 50 centarów ziemniaków, z którymi kazał mu zjechać na ul. Półwiejską pod wskazanym adresem. Po złożeniu ziemniaków do piwnicy udał się oszust na piętro po pieniądze, nie wręczył ich jednak gospodarzowi, lecz kazał mu chwilę zaczekać z nadmienieniem, że nabywczyni ziemniaków zjeżdża zaraz na dół i zapłaci mu za nie. Na wozie pozostał jeszcze jeden centnar, na który miał oszust rzekomo reflektanta w jednym z domów po przeciwniej stronie ulicy. Oszust wszedłszy do odnośnego domu, więcej już nie wrócił i wyprawdzony w pole gospodarz z pewnością drugi raz go już nie ujrzy.

2 dalszych stron:

(d) Chelma. Nieszczęśliwy wypadek spotkał tutaj lekarza dr. Stępskiego. Otóż w ubiegły piątek wieczorem zauważył p. dr. nieprzyjemny węch gazu w mieszkaniu, udając się więc ze światłem do pokoju, w którym stwierdził że gaz upływa z rury gazowej, którą podobno za dnia robotnik z gazowni dostarczał nie zabezpieczając, p. S. przystąpił do rury, chcąc takową zakorkować, nastąpiła eksplozja, podczas której poniósł znaczne poparzenie twarzy i rąk. Skutek eksplozji był tak bardzo silny iż zostały uszkodzone nitylko wszystkie szyby lecz i po części meble.

(d) Brodnica. (Aresztowanie naczelnika poczty). Jak donosi „Gł. Pom.” aresztowano w tych dniach i osadzone w więzieniu śledczym tutejszego naczelnika poczty Noezla.

(d) Włocławek. (Zbrojny napad bandycji.) Wydział policyjny śledczy został powiadomiony o dokonany napadzie w dniu 20 z. m. o godz. 7 ej wiecz. przez 5 uzbrojonych bandytów na mieszkanie kolonisty Augusta Daję w wsi Ruszkowo (pow. Nieśzawski). Bandyci steroryzowali domowników, zrabowali 800,000 mk. Wydział policyjny śledczy rozwinął energiczne śledztwo.

Morderstwa bandytów hajdamackich.

Bojówki hajdamackie nie poprzestawiały na dotychczasowych morderstwach dopuszczając się ich w dalszym ciągu na własnych braciach. W Wispie pow. stanisławowskim w nocy z 3 go na 4 ty listopada około godz. 2 ej w nocy czterech bandytów hajdamackich podszło pod chatę chłopca Wasia Pichaluka. Pichaluk był kandydatem do Sejmu z listy ukraińskiej radykalnej partii chłopskiej. Raniono go śmiertelnie 4-ma strzałami karabinowymi. Wskutek odniesionych ran Pichaluk zakończył życie. Morderstwem to wywołano wśród chłopów ruskich ogromne oburzenie. Przegotowały oni na dzień pogrzebu wielką demonstrację przeciwko zbrodni i mordercom.

W nocy z 4-go na 5 ty listopada o godz. 1.30 w nocy zapukali trzej bandyci hajdamacy do okna chaty kandydata na posła do Sejmu z listy ukraińskiej radykalnej partii chłopskiej niejakiego Bochmatiuła w Rossochacu pow. kołomyjskim. Bochmatiuł, nie przeczuwając nic złego, otworzył okno. Bandyci strzelili dwukrotnie do Bochmatiuła, raniąc go śmiertelnie. Bochmatiuł zmarł o godz. 4 rano wśród strasznych męczarni. Chłopi ruscy oburzeni tym bestjałskim czynem grożą rzezi hajdamackich agitatorów.

Ruch w Towarzystwach.

(t) Tow. Międzyz Męskiej Pol. Kat. w Lesznie. Dziś w środę o godz. 8-iej zebranie w Domu Katol. O liczny udział proszą Zarząd.

(t) Koło śpiewu „Chopin”. Jutro w czwartek o godz. 8 wiecz. lekcja w hotelu „Bazar”. Zarząd.

(t) Komitet Wyborczy Nar. Organizacji Kobiet zaprasza wszystkie panie na posiedzenie, które się odbędzie dziś t. j. w środę 8 bm. popoł. o godz. 5.30 w Domu Katolickim.

(t) Tow. Kobiet Pracujących. Z powodu wyborów odbędzie się zebranie już w czwartek 9 bm. o godz. 7.30 w sali Domu Katol. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział proszą Zarząd.

(t) Tow. Upiększenia Miasta. W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 8.30 odbędzie się w sali ratuszowej posiedzenie. Prosząc o liczne przybycie członków i gości Zarząd.

Zapiski dziennikarskie.

„Ilustracja Warszawska”. Nowy numer 4 ty „Ilustracji Warszawskiej” obficie ilustrowany aktualnymi zdjęciami, między innymi artykułami zawiera: Odsłonięcie pomnika wdzięczności Ameryce w Warszawie. Awantura arabska, czyli gospodarz domu, lokator i sublokator. Reprodukacja oryginału aktu niepodległości Gruzji. Z dzieł floty polskiej. Polskie Tow. Atletyczne. Tajemnice meżatek. Mody. Humor i Satyra. Nowe zagadki do milionowej nagrody itd. Redakcja i administracja „Ilustracji Warszawskiej” Warszawa, Sienna 23.

Różne.

(r) Pociąg zatrzymany przez motyle. Nie jest to bynajmniej anegdota, chociaż z latwocią za anegdotę mogłoby uchodzić. Działo się zaś 25 sierpnia roku bieżącego, w okolicy Dijala we Francji. Ekspres, idący z Paryża został raptownie zatrzymany na moście Saint Jean de Louse. Przerazeni pasażerowie przypuszczali, iż pociąg stał się ofiarą napadu bandyckiego, to też w pociągu powstała panika. Jakież było zdziwienie podróżnych, gdy po chwili dowiedzieli się, że mniemanymi złoczyńcami są motyle, tak zwane mrówkolewy, motyle wodne, których całe chmary obległy szynę, uniemożliwiając dalszy ruch pociągu.

Zjawisko to zdarzyło się we Francji po raz pierwszy od niepamiętnych czasów. Na południu Rosji zdarzało się już niejednokrotnie zatrzymywanie pociągów przez całe armie szarańcze lub wędrujące gąsienice.

(r) Najmniejszy zegarek. Jeden z zegarmistrzów szwajcarskich Levey sporządził zegarek precyzyjny, najmniejszy z dotychczas znanych. Zegarek ten, bijący godziny, posiada koperty platynowe, a mierzy 14 milimetrów średnicy.

Urządowe Notowania Cielid Zbożowej

na następujące artykuły loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Zyto	27500—28500	Ospa psz.	—14000
Pszonica	48500—50500	Rzepak	—
Jęczmień	—	Ziemiaki f.	—2400
— brow.	29000—30000	Ziemiaki j.	—
Ospa żytnia	—	Groch polny	—
Owies	25000—26000	Siano pras.	—
Mąka psz. 65%	74000—77000		
— żyt. 70%	43000—44000		

Humor wyborczy.

Dnia 5. listopada przeciągał ulicami miasta Leszna pochód rozmaitych partii, z orkiestrami swojemi, które grały, a delegaci stronnictw śpiewali. I tak:

Z. L. N.

Płynie Wisła płynię
po polskiej krainie —
a dopóki płynię
Z. L. N. nie zginie!

Ch. D.

My krok w krok!
Za nią za nią
jak za panią matką!
Więc krok w krok
jak za matką —
wszystko pójdzie gładko!

N. P. R.

Siekiera, motyka, piłka, graca!
Niech pan głowy nie zwraca!
A do tego silnie klezcze!
Chodź wyborco! chodź tu jeszcze!

Wyzwolenie.

Dudni woda dudni —
w cembrowanej studni!
Upić się jest łatwo
lecz wytrzeźwieć trudniej!

P. P. S.

Czerwony pas, za pasem broń
i topór, co błyska z dala...

Piast.

Zebrałem se złota wórl!
Postawie se pański dwórl!
Mile są wybory —
ładne pańskie dwory!
Postawie se piękny — dwórl!

Komuniści.

I wy się pytacie z pijanym hałasem,
co znaczy to złoto sowickie za pasem?

14.

W kamienicy u rzeźnika
bał galantno rżnie muzyka!

16.

Nie tak „in illo tempore” bywało!
Pochód zamykały „Hijeny” wyborcze.

Wesoły kącik.

Wybory a papiernia.

Spotkałem mego starego przyjaciela, mizantropa, który wszystkie sprawy publiczne traktuje jako największe „papierne” światło. Skierowałem umyślnie rozmowę na wybory i począłem go przekonywać, że powinien spełnić swój obowiązek obywatelski.

Przerwał mi pytaniami:

— Wiesz, co to są wybory?
— Oczywiście — odpowiedziałem i chciałem zacząć wywody o znaczeniu wyborów.
— W takim razie, powiedz mi — przerwał mi znowu — jaka jest różnica między wyborami a papiernią?
— ?!
— A powiadasz, że wiesz, co to są wybory.
— No, więc powiedz mi.
— Całkiem prosta. W papierni wrzuca się galgany a wychodzi papier — w wyborach zaś wrzuca się do urny papier, a wychodzą nieraz galgany.

Objaśniła.

Synek: Mamusi! coż to są bakterie, jakże się oglądają?

Matka: „Są one dziecko tak małe, że się ich nawet okiem niedostrzeżają”.

Synek: Aha, teraz już wiem, bowiem ile razy mnie coś gryzie, a jak zajrzę po chwili pod kuszalę wtedy nic nie widzę.

Porada bezpłatna.

Ach, doktorze, dobrze, że cię spotykam.. Porad mi co na katar

— Noś pan chustę do nosa.
— Czy wystarczy?
— Jak nie wystarczy jedna, noś dwie.

Humor przedwyborczy.

Komisarz: Pańskiego nazwiska nie mogę znaleźć. Kiedy pan urodzony?

Nieboszczyk głoszący: Roku Pańskiego 1791
— Co?? — to ileż pan ma lat?
— Niby życia — mam 68.
— Co za brednie. Powinien pan mieć 131..
— Tak, tak panie — ale resztę lat przeleżałem na cmentarzu...

Żądajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach

„Głos Leszczyński”.

MIEJSKA RZEZALNIA.

Dziś w środę o godz. 5 pop.
sprzedaż wołowej
w jatkach.

Zgubiono papiery wojskowe

na nazwisko Feliks Szymański,
Osieczka. Upr. się o oddanie.
F. Szymański, Osieczka.

Niniejszem uniważam papiery wojskowe zagubione na nazwisko Praga Leon.
Nowy Rynek 33.

Zgubiono w poniedziałek wieczór, dziecięcy kołnierzyk futrzany w drodze z Placu Dr. Metziga do ul. Poniatowskiego. Uczciwy znalazca raczy takowy oddać za wynagrodz. Plac Dr. Metziga 13, parter, lewo.

Zaginął pies polowy, suczka wabi się Diana. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. Schulz, leśniczy, leśnicz. Koniewo, p. Kąkolewo.

Prima
młody wołowina
poleca
Fr. Łuczkiwicz, Lipowa 22.

Węgiel kamienny
poleca
C. Rothe,
ulica Osiecka 54.

Kamienny
węgiel
górnolaski
mieszkal.
L. Weil.

Ogłoszenie.

I. Dodatek

do przepisów wykonawczych do statutu miejscowego, dotyczącego zaprowadzenia w mieście Lesznie przymusowej straży pożarnej z dnia 5 lutego 1908 r.

Artykuł 1.

Zdanie 1 ustępu 1, § 10 cytowanych przepisów wykonawczych znosi się.

Temu samemu ustępowi nadaje się przed jego 2 zdanie następujące zdanie:

„Każdy zamieszkujący w mieście Lesznie posiadać oiel koni zobowiązany jest stawić miastu do dyspozycji swe konie dla obsługi straży pożarnej w wypadkach pożaru lub ćwiczeń. Magistrat co miesiąc wyznacza, jeden miesiąc naprzód, posiadziciela koni, oraz miejsce do stawienia koni w razie pożaru, a dla ćwiczeń o ile możliwości także dzień i godzinę i uwiadamia posiadzicieli koni o tem piśmiennie. Odszkodowania za dostawienie koni nie będzie się płaćilo.

Artykuł 2.

Dodatek ten wchodzi w życie po jego zatwierdzeniu przez Wojewódzki Sąd Administracyjny z dniem ogłoszenia takowego w „Głosie Leszczyńskim”.

Leszno, dnia 4. sierpnia 1922 r.

Magistrat.

(—) C. Bajon. (—) Szynkarek.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie

„Zgody” Spółdzielni Spożywczej
odbędzie się

19. listopada o godz. 3 pop.
na małej sali w Bazarze.

Porządek obrad:

1. Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
2. Sprawy bieżące.
3. Referat o współdzielniach.
4. Dyskusja.

Zarząd.

Poznański Teatr Narodowy

Dyr. K. Kopczyński.

Tylko 2 gościnne występy!

W sali Hotelu Polskiego
dnia 15. listopada tj. w środę

„Złodziej dzieci”.

Artywesoła farsa amerykańska w 3 aktach.

Dnia 16. listopada tj. w czwartek
Pożycz mi swojej żony

Krotechwila francuska w 3 aktach.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Chmury.

Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

Z poważaniem

Dyrekcja.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej

wzywa wszystkich mężów zaufania z całego powiatu po odbiór

kartek wyborczych do Senatu

najpóźniej do piątku, dnia 10. b. m. w biurze wyborczym Dworcowa 11 I. Bank Handlowy.

Powiatowy Komitet Wyborczy
Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

2 kanapy
używane
tanie na sprzedaż.
Leszczyńskich 28 w podwórzu.

Butelki od lekarstw
(czyste) kupuje
Aptekarz Michał Becker,
Apteka pod złotym Lwem,
ulica Wolności 2.

Poszukuję kupna
kamienicy
z interesem
w Ryńku lub ul. Dworcowej przy
wplacie 15 milj. Spieszne zgł.
pod lit. „C M 100” do Głosu.

Futro (lisy syberyjskie)
na sprzedaż.
Paderewskiego 6, I. p. od g. 5 pop.

Chłopa do posyłek

(jarda towerem) z potrzebami
rodziny poszukuje

Bank Ziemiański
Leszno, Rynek 13.

Panna,

obeznana z pracą biurową, poszukuje z powodu opuszczenia dotychczasowej posady kancelistki najchętniej na ws.

Zgłoszenia do eksp. Głosu pod „Nr. 100”.

Udzielamy lekcji polskiego i zbiorowo języka polskiego, rosyjskiego, korespondencji, rachunków korespondencyjnych i wiadomości handl.

Zgł. do Głosu pod lit. „K. W.”

Mniejsza rodzina francuska poszukuje

mieszkania
1 lub 2 pokoje z kuchnią, mebl. lub nie. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „K. S.”

Ławka stolarska
jak nowa, szpindiel żelazna na sprzedaż.
ul. Kościelna 4, skąd

Motor benzyn.

lub na ropę 4-6 k. m. i
wiktrioł do tarcia

koniczynny
kupie zaraz.

R. Urbański, fabryka maszyn
Świeciechowa.

Książka robocza

(Arbeitsbuch)
wyszła z druku
i jest do nabycia

w eksp. „Głosu”